

Turbo, Na progu życia

Jeszcze jeden skurcz i światło ujrzysz pierwszy raz
Jeszcze tylko krzyk i twój odliczać zaczną czas
Dziwne palce tego świata głaszczą ciało twe
Nagie i bezbronne, przerażone pierwszym dniem
Droga daleka, dokąd pójdziesz nie wiesz sam
Na progu czekasz swego życia bram
Choć bezradny jednocześnie jesteś wolny tak
Obcy jeszcze ci zakazów i nakazów smak
Nie znasz nienawiści, nie znasz wstydu ani kłamstw
Szczerość oraz prawda są istotą twego "ja"

Nieskażony byt
Czysty jak łąza
Z wolna nieuchronnie
Wsiąknij w ten świat

Kiedyś ci powiedzą co jest dobre a co złe
Z tego masz być dumny, czego wstydzic trzeba się
Kiedy głośno mówić, kiedy nie otwierać ust
Zanim jednak dowiesz się, krzycz, ile starczy tchu